WIANECZEK

PANIEŃSKI I KAWALERSKI

NA WILIJĄ

Ś-go JANA CHRZCICIELA,

czyli

TAJEMNICA WYKRYTA PUSZCZANIA

W I A N K Ó W.

Napisany przez

J. N.

W A R S Z A W A

1861.

WIANECZEK

WIANECZEK
PANIEŃSKI I KAWALERSKI
NA WILIJĄ
Ś-go JANA CHRZCICIELA,
czyli
TAJEMNICA WYKRYTA PUSZCZANIA
WIANKÓW.

Napisany przez

J. N.

WARSZAWA

—

1861.

WOLNO DRUKOWAĆ

Pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, prawém przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa dnia 6 (18) *Czerwca* 1861 *r.*

Starszy Cenzor

ANTONI FUNKENSZTEIN.

w Drukarni St. Nowakowskiego.

Dzień dobry Panie Janie, cóż się Panu śniło?
Nie pamiętam; a mnie się całą noc marzyło.
Babunia mi się zdaje nie lubi spać wiele,?
Właśnie téż że już byłam na Pradze w Kościele;
Jakie miłe powietrze, Woń ślicznie powiewa
Cała ziemska natura, jakby się uśmiewa;
A Marynia z Anielcią już kwiatki zbierają,
Co Kwiatki? tak jest kwiatki, dziś Wianki puszczają.
Muszę też ich objaśnić, jak to postępować,
I jak z tą tajemnicą, Mają się zachować..
To i to tajemnica? Jan się tak zadziwił,..
Może Maryni Wianeczek mniéjby uszczęśliwił.
Tego niewiem, odrzekła;— lecz trzeba iść razem,
Dziś Panien serce, zmiękczy choćby było głazem,
Dziś nie jedna zapłacze, druga się rozsmieszy,
Jednéj Wianek zasmuci, a drugą pocieszy;
Oj dzisiaj będą puszczać, Wianeczków do woli,
Niechże także i Pan Jan, z nami iść pozwoli;
A jakże z tajemnicą?.. Co się tego zowie,
Marynia na osobności Panu to opowie;
Zawsze o Panu myśli, ma jakieś westchnienia;
Trochę czas niepozwala, a więc do widzenia:

TAJEMNICA.

Ciekawa sama jestem, co to będzie z tego,
Czy też Marynia otrzyma Jasia kochanego;
Czy Wianeczki popłyną obok siebie razem,
Czy Jaś będzie dozgonnym Jéj wdzięków obrazem;
Tego nie wiem, lecz pójdę Jch Wianki zobaczę,
A w ten moment Maryni wszystko wytłomaczę....
Anielce nie powiem, bo jeszcze za młoda,
Rodzice Jch pomarli! Jakaż wielka szkoda!..
Sześć tysięcy dukatów, na nich tylko spada,
Tak dla nich przeznaczyła Opiekuńcza Rada;
A co Wioski, Folwarki, co do Inwentarza,
Oj tam nie ma porządku, bez Gospodarza;
I dla tego też Maryni, iść za mąż potrzeba
Może im dopomoże Opatrzności Nieba;—
Słuchaj Basiu,— gdzie Panny? Panny w Gabinecie,
A więc dobrze, opowiem o Wiankach w sekrecie;
Wchodząc rzecze: Co widzę Wianeczek się wije,
Czy też macie dość Róży, i czy są Lilije?
Czy macie Tulipany i Niezapominajki,
Czy macie Chaber zwany co suszą do fajki,
Czy jest Niedźwiedzie Ucho, co kosmato rośnie,
Ono zawsze na piaskach, albo gdzie przy sośnie;—
Czy są także goździki, co po łąkach rosną,
Co ich dzieci zrywają, ciesząc się radosno;—
Wianki muszą być miłe, mieć piękne pozory
Damy dzisiaj obchodzą, jak pamiątkę Flory,
A więc tak.— Panny Wianek musi być ubrany;

Między polnemi kwiatki, Lilije, Tulipany,
Przytém także potrzeba, piękne pączki z Róży
Otóż taki Wianeczek, tylko Pannom służy.—
Kawalerski Wianeczek który wiele znaczy,
Po między inne kwiaty, tak się przeinaczy:
Lilij nie potrzeba ani Tulipana
A Róża musi też być już porozpuszczana; (*)
Przy tém by była miłość w uczuciu gorąca,
Puszczać Wianki na wodę, przy zachodzie Słońca;—
Swój z Liliją, a Męzki zaraz puszczaj z Różą,
Obaczysz jakie szczęście, na ten czas wywróżą;
Bo kiedy Wianek z Wiankiem blisko się popłyną,
W ten czas nadziei szczęścia, nigdy nieominą;
A kiedy Wianek płynie daleko od Wianka,
W ten czas zmienią się chęci lubego Kochanka;
To tak jest? rzekła Marynia, Babunia pamięta?...
Tak jest moja Panienko, to jest prawda Święta.—
A więc już się czas zbliża, prośmy Jana z sobą,
Czy powrócim z radością, czy z jakąś żałobą?...
Mnie serce niespokojnie, żal jakiś zdejmuje,
Nie wiem, czy iść czy nie iść, jakąś bojaźń czuje;
Idź Maryniu kochana, Wianki puścić trzeba,
Może Jana przeznaczą, za Męża ci Nieba;—
A tak gdy wszyszcy razem do mostu przybyli,
Zniecierpliwością Wianki na Wisłę puścili;
Co za radość sprawuje Wianek z Wiankiem płynie,
Ach! droga ma nadzieja, teraz nie zaginie;
Jaś ma być mężem moim, jakaż radość w duszy,
Ja myślę że ma radość większą radość wzruszy;
Lecz w nim jest niespokojność, jakiś pomięszany,

Zamiast być mu wesołym, to jest zadumany;
Niech Babunia łaskawa będzie, i zapyta?..
Widzę w nim jakoś żałość, ale że ukryta;
Chiba jak powróciemy, powiem przy butelce,
Czy Pan Jan nie kocha się w Pannie Anielce?
I co ta zmiana twarzy ma u niego znaczyć,
Musi się najrzetelniéj z tego wytłomaczyć;
A gdy więcéj znajomych razem się złączyło,
Z wesołemi humory w Komnatę przybyło.—
W tém Maryni radość stała nieco pomięszana,
Ciągle oczy obraca na lubego Jana;
Babunia skrętnie Gości z radością przyjmuje,
Różnemi koncepciki Jana zagaduje;
Pan Jan niechcąc już dalej, kryć swą tajemnicę,
Zmienia w moment swą postać, wypogadza licę;
Rzecze,— Oto w szlachetnym zgromadzonym gronie,
Myślę o wielkich rzeczach, lecz mało o Żonie;.
Krzyknęli wszyscy razem, a czy Pan szalony?.
Dla czego w takim wieku, nie chcieć lubéj Żony.
Żona jest Rajskim jabłkiem, jest szczęściem człowieka,
A Pan Jan od Małżeństwa, jak widać ucieka;—
Tak,— uciekam— odpowie: nawet w obce Kraje,
I cóż na to powiecie, jak się Panom zdaje?
Jakże z Panną Maryanną?.. z zapałem krzyknęli,
I tak zostali smutni, jak byli weseli,
Marynia— Anielka— Babunia— pomglały.
Nawet on sam tak stanął, jakby zadumiały;—
Przytym żegna się z niemi opuszcza ich progi
Tu Marynia jakby z letargu, woła Jasiu drogi!...
Opuszczasz mnie?.— O Boże! jakaż wielka zmiana?

A w tém Jaś rozczulony pada na kolana.
Mówiąc: daruj Najdroższa! Nie opuszczę ciebie,
Przysięgam ci na Boga! Który mieszka w Niebie;
Opuszczę na rok jeden, zwiedzić Palestynę,
Zwiedzić grób Zbawiciela, Syryjską krainę;
W taką daleką drogę? aż w Tureckie kraje!—
Gdzie naród barbarzyński i złe obyczaje;
Ach!— Kto tam tylko jedzie, rzadko kto powróci,
Tam życie swe postrada, i dom swój zasmuci;—
Nie lękaj się najdroższa! Bóg mnie będzie bronić,
Od nieszczęścia i w domu nie można się schronić;—
Bóg wszędzie wszystko widzi, a kto przy nim stoi,
Niech się żadnych przypadków i nieszczęść nie boi;—
I tak gdy wszyscy razem z Janem się żegnali,
Sciskali go serdecznie z żałości płakali:
A Marynia z Anielcią pamiątkę zrobili,
Kopiec w ogrodzie sypiąc Wianki zawiesili;...
W tém płaczą rozczulone, Marynia Anielka,
Że już niepowróci ta najdroższa strata wielka;
Może nawet Babunia z tego zachoruje,
Bo widać zasmuconą i wciąż desperuje;—
Nie raz widzę ją, nie raz jak zalana łzami,
Widziałam modlącą się dziś przed obrazami;—
Ach Panie! Ty go ratuj, by morskie bałwany,
Nie zalały, gdy woli Twojéj jest oddany;—
Niech burze nie panują, by jego żegluga,
Nie była mu przykrością, nie miła i długa;
Niech zaspokoi chęci, w tej Świętéj podróży,
A Opatrzność niech jemu w każdem miejscu służy;

By szczęśliwie powrócił, w swe rodzinne strony,
By nas cieszył przybyciem, Jasio ulubiony;
By poznał prawą miłość prawdziwéj kochanki;...
Co mu dowodem będą, niewinności Wianki.—
Boże! Uczyń! niech ten rok najspiesznièj przeleci,
A pociesz nas łaskawie bo my Twoje dzieci;
A gdy tak rok upłynął, znów Wianki puszczali,
Lecz jak padli na wodę razem w miéjscu stali,
Nie można tu odgadnąć przeznaczeń w momęncie,
Bo Wianki wir obracał, we swojem odmęcie
Marynia i Anielka, skrytą radość mieli,
Lecz jedna drugiéj, oświadczyć nie śmieli;—
Ale coś ciekawego mały piesek leci,
Babunia wybiegając, mówi prędzéj dzieci;
Bóg wysłucdał proźb naszych, Jan z wojażu wrócił,
Cieszmyż się teraz wszyscy, choć nas w przód zasmucił
W tém zawoła Marynia,— Jaś powrócił miły!...
I zaraz łzy radości, z oczu się puściły.
Pan Jan słysząc głos Maryni czeka niecierpliwy,
Rzecze do swych Przyjaciół, jakiż ja szczęśliwy;
Teraz cieszyć się będziem w Rodzinnym łonie,
Miło będzie dni pędzić przy najmilszéj żonie,
A w tym żona z Anielcią Babunią wpadają,
Jan zaś w objęcie chwyta w zadumieniu stają;
Łza po licach im rosi, nikt mówić nie może,
W chwili on się odzywa? Sprawiedliwy Boże
Śmierć już blisko widziałem, a Tyś mnie ocalił,
Dla tego bym się cieszył, i Cię wiecznie chwalił;
Tu na widok radośny, każdy się rozczulił,
Łzy z uczuć pochodzące, nie znacznie swe tulił;

Po tym wszyscy z radością, razem zawołali,
By na dozgonną miłość ręce swe podali;...
Tak więc prawdziwą miłość, Pan Bóg wynadgradza,
Wprzódy w ziemski, a potem w Niebieski Raj wsadza;
Niech każdy idzie wzorem, ze czcigodnym Janem,
A będzie swego szczęścia, w całym życiu Panem;
Wam panny także życzę Marynię naśladować,
Aby cnotliwe życie do śmierci zachować;...
A kto odwiedza Wianki patrzy się na dziwy,
Niech znów za rok tu będzie, zostanie szczęśliwy;
Bo nie jeden Wianeczek puszczony się kręci,
Niechże ten drukowany, zostanie w pamięci.—

(*) Niezapominajki znaczą przysięgę,
Lilija niewinność.— Tulipan skromność.—
Chaber kwiat niebieski, młodość.—
Niedźwiedzie ucho co żółto kwitnie ma liść kosmaty,
bogactwo i zazdrość.—
Róża w pączkach, miłość.— Róża rozpuszczona stałość.—
Goździki polowe czyli smułka zwane Cierpliwość.